



Kantowo, Parafia Ojców Zmartwychwstańców.

Anniversary (1893-1968) St. John Cantius Church, Chicago, IL, p. 33-39. CAP at Orchard Lake.

Członkowie Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstania Pańskiego, owiani duchem swoich Założycieli pracowali i pracują na chwałę Bożą i pożytek zbawienny ludu bożego, gdziekolwiek byli powołani, poświęcili swoje siły i zdrowie. Uczynki ich świadczą o nieustannie rozrastającej się pracy Bożej wśród tego ludu. Jednym z owoców tej pracy Ojców Zmartwychwstańców wśród ludu bożego było powstanie i rozwój kościoła i parafii św. Jana Kantego. Aby rozpocząć tę historię, należy iść do "matki wszystkich polskich parafii w Chicago"—parafii św. Stanisława Kostki.

POCZĄTKI

Pierwsza polska parafia na północno-zachodniej stronie Chicago jest kościół i parafia św. Stanisława Kostki, zorganizowana i zarządzana przez Ojców Zmartwychwstańców. Gdy Polacy zamieszkujący na tak zwanym "Polish Patch" czyli na "Wygнанej Polsce" mieli za daleko tak do Kościoła, jak i do szkoły, lud domagał się swego kościoła i szkoły. Ks. Wincenty Barzyński, C.R., uznał rację ludu i w roku 1892 zorganizował komitet.

Po zbadaniu różnych miejsc w roku 1893 zgodzono się na zakupno najtańszych stosunkowo w okolicy parceli przy narożniku Front Street (dzisiejsza Fry ulica i Carpenter Street). Nabyto tego gruntu za \$75,000.

Ks. Jan Kasprzycki, C.R., pisze w liście bardzo ciekawe spostrzeżenia. Przytoczę kilka myśli — "Obrano więc pod nowy kościół grunt przy Carpenter ulicy, ponieważ to miejsce było szczelnie zabudowane, więc przybyła jeszcze większa trudność, bo za każdy domek trzeba było podwójnie płacić ceny — właściciele bowiem nie ustępowali nic, wiedząc że to i tak będzie kupione. O ile mi wiadomo, żaden polski kościół w Chicago nie ma tak drogo zapłaconego gruntu pod świątynię, jak kościół św. Jana Kantego."

BUDOWA

Ks. Wincenty Barzyński, C.R., przeznaczył Ks. Jana Kasprzyckiego, C.R., na pierwszego proboszcza. On to umiał podjąć i umiejętnie przeprowadzić budowę kościoła św. Jana Kantego.

Plan i kosztorys kościoła wykonał architekt A. Druiding. Koszty obliczono na \$130,000.00. Długość kościoła wynosi 230 stóp, a szerokość 107 stóp. Pomieścić on może 2,000 osób.

Kościół ma dwóch patronatów. Ks. Jan Kasprzycki, C.R., w liście tłumaczy jak to się stało. "Na patronatów obrano św. Jana Kantego, a oprócz tego dodał Ks. Wincenty Barzyński, C.R., za patronkę św. Annę. Należy tu wytłumaczyć dlaczego to uczyniono, nie zadawalając się jednym patronem. Ks.

Wincenty Barzyński, C.R., mocno wierzył w nieomylną pomoc św. Anny, babki samego Pana Jezusa, której wnuk niczego nie odmówi. Nie omylił się, bo w naj krytyczniej szych czasach parafia kwitła i rozwijała się i wydawała zbawienne owoce. Z niej bowiem powstały kościoły Świętych Młodzianków i Szczepanowo.

POCZĄTKI KANTOWA

Ceremonii poświęcenia i położenia kamienia węgielnego dokonał ówczesny Arcybiskup Chicagoski Ks. Patrick Feehan. Kościół dolny został poświęcony przez Arcybiskupa dnia 24go grudnia 1893 r. w wigilię Bożego Narodzenia. Pierwszą Mszę św. odprawił Ks. Szymon Kobrzyński, C.R., naówczas przełożony Księży Zmartwychwstańców w Chicago. Ks. Jan Kasprzycki, C.R., miał do pomocy dwóch kapłanów: Ks. Floriana Matuszewskiego i Ks. Anzelma Babskiego. O ile szybko postępowała budowa "bejzmentu", o tyle później trudniej szło z dalszą budową. Różne przyczyny tu się złożyły. Czym głębiej idzie się w las, tym więcej drzew się spotyka. Budowa wlekała się żółtym krokiem, jednak zdołano w następnym roku wyciągnąć mury pod dach, pokryć je i wykończyć wspaniały z kamienia front kościoła z wieżami. Jedna z nich ma 129 stóp wysokości, a druga niższa — 100 stóp. Nierównością swoją przypominają kościół Mariacki w Krakowie.

NOMINACJA PROBOSZCZA

Pierwszy proboszcz Kantowa miłymi słowami wspomina w swoim liście ciekawy sposób, w jaki odbyła się nominacja na proboszcza. Sądzę, że będzie to interesować czytelników i dla tego przytoczę jego wspomnienie. Oto tak pisze: "Nie wszyscy parafianie Kantowa wiedzą o tym, a nawet i wielu nie słyszało wcale, jakim sposobem Ks. Jan Kasprzycki, C.R., został ich pierwszym proboszczem. Otóż Ks. Wincenty Barzyński, C.R., miał w myśli dwóch kandydatów, z których żaden o ten urząd się nie ubiegał, a mianowicie: Ks. Jana Piechowskiego i Ks. Jana Kasprzyckiego. Aby rzecz rozstrzygnąć, nie użył sposobu jakiego użyli Apostołowie przy wyborze św. Macieja na Apostoła — nie modlił się i nie mówił Ks. Barzyński: "Ty Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch jednego..." lecz powiedział nam rano przed naszym wyjściem na kolektę parafialną po domach: Który z was dziś więcej "skolektuje", ten będzie proboszczem na Kantowie.. . Pamiętam, że w owym dniu "kolektowaliśmy" na ulicy Front, dzisiejszej Fry i tak Ks. Jan Piechowski, C.R., po jednej, a ja po drugiej stronie ulicy. Pamiętam, że owego dnia mieliśmy suty obiad u obywatelstwa Wojciecha i Agnieszki Kiełczyńskich.

Kiedy wieczorem wróciliśmy z "kolektą" na plebanię św. Stanisława Kostki i kiedy przerachowano przez nas dwóch zebrane ofiary, okazało się, żeśmy obydwaj mieli równe sumy co do centa. Nie mały stąd miał kłopot Ks. Wincenty Barzyński, C.R., jak teraz sprawę rozstrzygnąć? Po chwili jednak dodał: Jeżeli tak jest a było tak, a nie inaczej — to więc obydwaj pójdziecie na Kantowo i jeden z was będzie proboszczem przez jeden tydzień, a drugi w następnym tygodniu i tak na przemian będziecie proboszczować. Gdy tak wesoło rozmawialiśmy, zadzwonił ktoś do plebanii i okazało się, przyszedł człowiek z "kolektą" z ulicy Front. Wszyscy z zaciekawieniem pytaliśmy go, po której stronie ulicy zamieszkuje, gdy od tego zależało, który z dwóch będzie pierwszym proboszczem na Kantowie, czy ja czy Ks. Piechowski? Okazało się, że na moją korzyść przyniósł ową ofiarę ten człowiek i tym sposobem trudność rozwiązał. Dnia 24go listopada, 1893 roku, jak zaznaczyłem na początku — zostałem zamianowany pierwszym proboszczem na Kantowie".

Przez sześć lat, jako gorliwy pasterz swej trzody, z wielkim poświęceniem pracował około dobra

parafian, tak wiecznego, jak i doczesnego. Stosował on nauki i rady nie tylko do wszystkich parafian razem, lecz poszczególne do każdego wieku, stanu i powołania. Dlatego zjednął sobie serca parafian. Owocem tej wspólnej pracy Ks. Jana Kasprzyckiego, C.R., i parafian jest piękna parafia św. Jana Kantego. Umarł w maju 1933 r.

DALSI PROBOSZCZOWIE

Drugim proboszczem był Ks. Eugeniusz Sedlaczek, C.R., który przybył z Jackowa na Kantowo. Do działalności Ks. Sedlaczka zaliczyć należy budowę plebanii i sprowadzenie trzech ołtarzy do kościoła, na zakup których ofiary złożyły Niewiasty Różańcowe i p. Dziewior.

Trzecim proboszczem był Ks. Stefan Dobkowski, C.R. Pracował gorliwie i poświęcił swoje życie i zdrowie na liczne posługi kapłańskie. Umarł w zakładzie publicznym w St. Louis, Mo., a z kościoła naszego odbył się pogrzeb.

Czwartym proboszczem był Ks. Stanisław Rogalski, C.R. Bardzo był kochanym, bo lud widział w nim ojca, do którego każdej chwili zbliżyć się mogli z zaufaniem i bez obawy. Zmarł w sierpniu 1933 r. Pogrzeb odbył się z kościoła św. Jadwigi.

Następcą był Ks. Jan Kosiński, C.R. Miły i przystępny dla wszystkich był zawsze chętny do pracy i do wszelkiej pomocy. Był niezrównanym mówcą. Należał do tych, co w pierwszym idą szeregu, a pracując z fantazją szedł zawsze naprzód i z humorem jak naj-lepszym, a otuchy nie tracąc jeszcze jej innym do-dawał.

Ks. Wincenty Rapacz, C.R., po śmierci Ks. Kosińskiego, C.R., był przez pewien czas administratorem parafii św. Jana Kantego. Miał on zamiłowanie do pracy kapłańskiej i czuł się szczęśliwy. Pracę kapłańską uważał jako "słodkie jarzmo Chrystusowe i brzemie lekkie". Był czynnym i usłużnym. Nic dziwnego, że pozyskał sobie zaufanie u parafian. Okazywał też wielką i wypróbowaną cierpliwość i łagodność względem braków i krewkości ludzkich, a miłosierdzie dla biednych, niesienie pomocy i pociechy potrzebującym. Jego zachowanie kapłańskie znane było ogólnie. Wśród swoich współbraci kapłanów, cieszył się wielkim mirem i zaufaniem. Był bez przesady ojcem duchownym. W maju 1931 r. zasnął w Panu. Cios bolesny, smutek niewypowiedziany ogarnął parafian Kantowa. Był to kapłan dobry, kochany i świątobliwy.

Ks. Stanisław Siatka, C.R., proboszczował sześć lat. W r. 1923 przeniósł się do wieczności. Obowiązki powierzone spełniał jak mógł najlepiej, a wszędzie gdzie pracował pozostawił po sobie owoce swej znoonej pracy.

Siódmym proboszczem był Ks. Szczepan Kowalczyk, C.R. "Z polskim księdzem polski lud" jest przysłowie polskie. Życie ludu naszego ściśle łączy się z Kościołem. Kapłan dzięki swemu wykształceniu i godności powołania nie tylko pełni rolę kierownika duchowego powierzonej sobie trzody, "lecz nadto rolę radcy, rzecznika i obrońcy swych wiernych w różnych sprawach, dotyczących dobra materialnego ludu. Lud zaś ma do niego synowskie zaufanie i przywiązanie.

URODZENI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Począwszy od Ks. Władysława Bartyłaka, C.R., który objął ster parafii po przeniesieniu Ks. Kowalczyka na Jackowo, stanowisko proboszczowskie pełnili młodszy kapłani, wychowani na ziemi amerykańskiej. Byli nimi: Ks. Teodor Kłopotowski, C.R., Ks. Józef Prusiński, C.R., Ks. Leonard Long, C.R., Ks. Jan Grabowski, C.R., Ks. Stanisław Duda, C.R., Ks. Jan Wójcik, C.R. Obecnie proboszczem jest Ks. Jan S.

Pawełczak, C.R.

Wszyscy owiani duchem swoich poprzedników pracowali i pracują na chwałę Bożą i pożytek zbawienny swoich parafian. Przez tę pracę sami siebie uświęcają. Dokonali oni różnych reperacji wszystkich zabudowań parafialnych. Ulepszenia czynili tam, gdzie zachodziły potrzeby. Wszystkie te rzeczy pociągają za sobą pewne koszty, na które poczciwi kantowianie, każdy według swej możliwości, ofiary pieniężne złożyli.

BRACIA

Do rodziny zakonnej Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego zaliczają się również Bracia, którzy na Kantowie pełnili obowiązki zakrystyjne, odźwierne, biurowe i plebanijne. Tymi cichymi i niezmordowanymi w pracy dla Boga i kościoła byli następujący Bracia zakonni: — Franciszek Mierzwa, Robert Zumpetta, Jan Popko, Michał Oleksiewicz, Józef Osowski. Józef Szafran, Adrian Kaczyński Al Jeszko i Walenty Lewandowski. Obecnie skromnie a gorliwie i z wielkim zadowoleniem księży i parafian, pracuje jako zakrystianin Brat Tomasz Iwicki, C.R.

Obecnie na Kantowie jest tylko trzech księży. Proboszcz Ks. Jan S. Pawełczak, C.R., Przełożony, Ks. Feliks Miliszkiwicz, C.R. i Ks. Jan Bocian, C.R. Na plebanii zamieszkują dwaj księża, którzy pomagają Księdzu Prowincjałowi Bernardowi Bak, C.R., a z nimi są Ks. Teodor Kłopotowski, C.R. i Ks. Bronisław Ostrego, C.R.

PRACA DUSZPASTERSKA

Tak jak w przeszłości Ojcowie i Bracia Zmartwychwstańcy obsługiwali parafie Św. Jana Kantego, tak dalej, przejęci duchem Bożym służą ludziom w tych rzeczach, które prowadzą do lepszego życia, do Boga. Według ducha Soboru Watykańskiego II-go, nabożeństwa odprawiane są z większym uczestnictwem i zrozumieniem naszych parafian. Zaprowadzono do liturgii języki polski i angielski. Bezwątpienia są pewne trudności. Nie każdy może mówić po polsku albo rozumieć polską mowę, chociaż ma nazwisko polskie. Nie jest rzeczą łatwą nauczyć, wytłumaczyć i wprowadzić w czyn nowoczesne sposoby postępowania. Tu należy mieć cierpliwość i wyrozumiałość. Wielowiekowe przyzwyczajenie i przywiązanie do starych sposobów postępowania daje się we znaki. Łatwo przyjąć nowe wynalazki w życiu materialnym, ale trudniej przynajmniej proporcjonalnie przyjąć postęp w naszym odnoszeniu się do religii i do Boga. Kantowo postępuje naprzód.

OKOLICA

Okolica bezpośrednio około kościoła bardzo podupadła i wielce się zmieniła, jednak przywiązanie ludu do kościoła św. Jana Kantego jest bardzo znamienne. Wierni dalej uczęszczają do Kościoła św. Jana Kantego na nabożeństwa i hojnymi ofiarami utrzymują świątynię w dobrym stanie. Wielu przyjeżdża samochodami i autobusami. Mamy nadzieję, że charakter rezydencjonalny tej okolicy się utrzyma, że powstaną nowe budynki, przyciągając nowe pokolenie do tej okolicy. Problemem jest odnowienie okolicy bezpośrednio przy kościele. Spodziewamy się, że miasto Chicago przyjdzie z pomocą. Modlitwy pełne wiary i nadziei wiernych wznoszą się nieustannie do Św. Anny, Św. Józefa i Św. Jana Kantego.

Jest to prawda, że w tym roku szkołę parafialną zamknięto, a to dla tego, że mało dzieci katolickich uczęszczało na wykłady. Wiele dzieci było niekatolickich. Archidiecezjan School Board postanowiła, że aby dać dzieciom odpowiednie wykształcenie, potrzebne na obecne czasy, koniecznością było

znaleźć miejsce W sąsiednich szkołach, celem poddania dzieci nowoczesnym sposobom nauki.

Nasz budynek szkolny jednak jest zajęty na wykształcenie młodzieży z Montessori, Archdiocesan Headstart Program i Near North Teachers Training Center. Klasztor, który był zajęty przez zakonnice z Zakonu Sióstr Notre Dame, został zamieniony na główną siedzibę dla Archidiecezjalnej Christian Confraternity Doctrine Center.

ROK JUBILEUSZOWY

Rok 1968 zapisany jest w historii jako rok w którym kościół Św. Jana Kantego uroczysto obchodził Diamentowy Jubileusz. Na kamieniu węgielnym kościoła wyryte są słowa pisma Św.: "Jak straszne jest to miejsce. To jest nie inne aniżeli dom boży: To jest brama nieba". Ks. Rodz. XXVIII, 17. Przez siedemdziesiąt pięć lat ta świątynia służyła ludziom jako dom boży i jako brama do nieba. Dziennie w tym zamieszkaniu wznosiły się modły i westchnienia do Boga Ojca, czyniono postanowienia nowego postępowania, zyskano otuchy i odwagi, wszystko czyniono celem chwalenia i uczczenia Boga. Rozpoczęto uroczystości Diamentowego Jubileuszu przygotowaniem duchownym. Ks. Misjonarz Herman Ziemia, O.F.M., z Pułaski, Wisconsin, w niedzielę, dnia 6go października, o godz. 2giej po południu, uroczysto w języku polskim otworzył Misje św. Będąc wychowankiem z okolicy umiał z serdeczną wymową przemówić do serc obecnych. Lud słuchoł z zainteresowaniem nauk i również śpiewał piękne pieśni polskie. Słowo boże było skuteczne. Łaska boża działała.

W drugim tygodniu w niedzielę, dnia 13go października, Misja święta prowadzona była w języku angielskim przez cztery dni przez Ks. Misjonarza Ludwika Fronczek, O.F.M., z Pułaski, Wisconsin. Ostatnie trzy dni w tym tygodniu tj. w czwartek, piątek i sobotę, odbyło się Czterdziesto-godzinne nabożeństwo. Kazania głoszone były w języku polskim i angielskim. Wychowankowie Kantowa byli zaproszeni na sprawowanie funkcji kościelnych. W pierwszy dzień Ks. Wła-dysław Wilczek, C.R., rektor szkoły Gordon Tech High, odprawił Msze Św. o godz. 7:30 wieczorem. Błogosła-wieństwa Przenajświętszym Sakramentem udzielił Ks. Hieronim Klingsporn, C.R., w asyście Ks. Alojzego Orzechowskiego, C.R. i Ks. Edwarda Dubel, C.R. W drugi dzień tj. piątek dnia 18go października, Ks. Walenty Lesiak, C.R., odprawił Mszę Św. o godz. 7:30 wieczorem. Błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem udzielił Ks. Czesław Mitoraj, C.R., rektor szkoły Wyższej Webera w asyście byli Ks. Klemens Weiss, C.R. i Ks. Richard Grek, C.R. W trzeci dzień tj. w sobotę, dnia 19go października, Ks. Ludwik Tusiński, C.R., odprawił Mszę św. w języku polskim. Na zakończenie procesję i błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem udzielił Ks. Prowincjał Bernard Bak, C.R., w asyście Ks. Edwina Bak, C.R. Pan Franciszek Turek przygrywał rano podczas Mszy świętej a pan Al. Kasługa wieczorem.

UROCZYSTY DZIEŃ

Wreszcie nadeszła uroczystość Św. Jana Kantego, w niedzielę, dnia 20go października. Dzień ten był oczekiwany z pewnym napięciem. Bozia pobłogosławiła piękną słoneczną pogodę. Wspaniałą uroczystość rozpoczęto o 4-tej po południu, barwną procesją od plebanii do kościoła. Pan Andrzej Kosiba przewodniczący marszałków kościelnych poprowadził procesję. Za nim postępowali Ks. Tadeusz Zygowicz, C.R., z krzyżem a Ks. Adolf Istok, C.R. i Ks. Tadeusz Napiórkowski, C.R., asystujący ze świecami, postępowali chłopcy ministranci i pięknie ubrane dziewczęta oraz przedstawiciele organizacji i towarzystw kościelnych, Rycerze Kolumba Oddziału Lafayette, klerycy z Ridgefield, księża, prałaci i Rycerze Kolumba zamykali procesję.

Głównym celebrantem był wychowanek parafii Ks. Bolesław Nieć, proboszcz parafii św. Pankracego. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafialny pod dyrekcją organisty Al. Kasługa. Bardzo rzewnie i przejmująco odśpiewał lud z chórem pieśń do Św. Jana Kantego skomponowaną przez Dąbrowskiego. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Biskup Alfred Abramowicz. Przed kazaniem odczytał akt błogosławieństwa papieskiego i życzenia od Papieża Pawła VI z Rzymu dla Parafii - Jubilatki z okazji diamentowego jubileuszu jak również udzielił błogosławieństwa papieskiego. Ks. Biskup Abramowicz wygłosił kazanie po angielsku i po polsku. Przedstawił najważniejsze osiągnięcia w okresie 75 lat parafii św. Jana Kantego wysiłkiem duchowieństwa, sióstr zakonnych oraz parafian. Przez ten okres czasu łaska Boża za pośrednictwem św. Jana Kantego obficie spływała na parafię. Dla parafian, księży i sióstr zakonnych złożył życzenia, uznania i podziękowanie w imieniu Ks. Kardynała John Cody, jak również w swym własnym. "Niech w następnych latach ta parafia dalej służy Bogu, kościołowi i ludowi naszemu, a za wszystko to niech Was Bóg stokrotnie wynagrodzi", zakończył Ks. Biskup Abramowicz swe kazanie. Przy końcu Mszy św. odśpiewano "Boże coś Polskę".